

Sztuczna inteligencja – świat permanentnej inwigilacji

9 maja 2021

Jesteśmy postronnymi świadkami nowej rewolucji gwałtownego rozwoju sztucznej inteligencji, choć nie zdajemy sobie z tego faktu sprawy na co dzień. Od lat sześćdziesiątych XX ubiegłego wieku rozwój cybernetyki przyspiesza w ogromnym tempie. Zazwyczaj nie zauważamy tego procesu, ponieważ technologia staje się częścią naszego życia. To co było kilkadziesiąt lat temu przedmiotem książek o tematyce fantastycznonaukowej, dziś staje się rzeczywistością.

W moim artykule nie będę jednak zagłębiał się w historię cybernetyki oraz towarzyszący jej rozwój elektroniki. Jest to bowiem ogromny temat na co najmniej kilka poważnych opracowań o wielotomowej zawartości. Zamierzam skupić się na kilku zagrożeniach wynikających z tak dynamicznego i niekontrolowanego wyścigu cybernetycznych zbrojeń, którego rozwój mogę jedynie porównać do procesu tworzenia arsenałów broni atomowej – niszczycieli światów. Jako informatyk, programista i człowiek branży IT popadam często w dręczące mnie dylematy. Z jednej strony fascynuje mnie rozwój techniki i sztucznej inteligencji, która jej towarzyszy, z drugiej zaś strony zdaje sobie sprawę z ogromnych zagrożeń, które niesie ze sobą ta cicha rewolucja. Czy ludzie tworzący algorytmy sztucznej inteligencji lub tworzący sieci neuronowe o ogromnej pojemności danych zarządzanych przez coraz bardziej suwerenne komponenty AI. zdają sobie sprawę z potencjalnych skutków na ludzkość swojego dzieła? Czy prowadzone w wielu instytutach oraz w cybernetycznych korporacjach nie kontrolowane badania i tworzenie mechanizmów sztucznej inteligencji nie stanowią globalnego zagrożenia dla wolności? Rozwój technologii niesie ze sobą cyberprzestępczość. Tu już mam miejsce na naszych oczach.

Internetowi giganci tacy jak Google, Microsoft czy Apple tworzą tysiące programów i algorytmów, które służą podstawowej zasadzie śledzenia poczynañ użytkowników. Inteligentne programy piszą teksty i publikują je w sieciach. Internet stał się terenem wojny cybernetycznej o dusze ludzkości. Wystarczy, że raz wyszukujemy w sieci jakieś interesujące nas słowo, a system sam będzie nam podsuwał reklamy w interesującym nas temacie. Wystarczy, że dokonamy zakupów online, a już za chwilę otrzymamy na nasz komputer czy też smartphone dziesiątki podpowiedzi. Robimy zdjęcie smartphone a nasz telefon podpowiada nam miejsce, w którym zrobiliśmy fotkę. Permanentna inwigilacja już dziś stała się częścią naszej egzystencji. Idziemy ulicą miasta nie zdając sobie zazwyczaj sprawy, iż jesteśmy śledzeni nie tylko przez ludzi odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne. W miastach, gdzie cyfrowe kamery towarzyszą nam niemal na każdej z ulic śledzą nas inteligentne programy, które już dziś są w stanie wychwycić i zidentyfikować każdą twarz.

Czy zdajemy sobie sprawę, że już dziś możliwe jest skopiowanie naszej osoby do roli cybernetycznego klona? Obecna technika cyfrowa, a także oprogramowanie wykorzystujące algorytmy sztucznej inteligencji, są w stanie przy odpowiednim działaniu stworzyć wierną replikę każdego człowieka. Praktycznie nie do odróżnienia, jeśli chodzi o cyfrowy wygląd oraz mowę.

Pomyślmy przez chwilę jak taka technologia w niepowołanych rękach może bezpośrednio zagrozić naszej egzystencji w sytuacji, gdy ktoś będzie chciał ukraść naszą tożsamość. Cyberprzestępczość i terroryzm otrzymują gotowe narzędzie do przestępstw na niewyobrażalną skalę. Pomyślmy również o świecie polityki i o tym, że widząc przemawiającego polityka w mediach w TV możemy widzieć jego cyfrową kopię. To stawia ogromne zagrożenie dla wolności ludzkiej. Dodajmy do tego manipulacje w świecie mediów i programów informacyjnych. Otrzymujemy gotowe narzędzia do masowej manipulacji społecznej, na niewyobrażalną skalę. W tym samym momencie

następuje gwałtowny atak na wolność słowa i poglądów. ACTA II to dopiero początek ograniczeń wolności obywateli. Cybergiganci chcą więcej już dziś internetowi gracze takie koncerny jak Facebook, Google czy Microsoft starają się wywierać konkretne realne wpływy polityczne. Kolejka chętnych medialnych i internetowych gigantów do władzy jest bardzo długa, a politycy chętni do zawierania politycznych umów kosztem wolności narodów. Przykładem może być lobbing w PE w unii Europejskiej tuż przed uchwaleniem ACTA II i zasad RODO-GDPR. Mowa o globalnym rządzie nie jest z tego punktu widzenia tylko nierealnym „Pulp Fiction”.

<https://www.youtube.com/watch?v=cphIYo-kGP4>

Ogromne korporacje o globalnym zasięgu mogą dowolnie kreować świat polityki, kultury, mediów i celebrytów. Otrzymując cyberkopie człowieka nie jesteśmy w stanie odróżnić żywego polityka od cyberaktora. Jakie zagrożenie sprawia możliwość manipulacji społeczeństwami na globalną skalę. Czy wierzycie naiwnie, że to już się nie dzieje? Wystarczy prześledzić uważnie sytuację związaną z pandemią Covid-19.

Czy zdajemy sobie sprawę, iż nasz telefon komórkowy stanowi jednocześnie źródło informacji o nas samych? Czy nasze rozmowy telefoniczne, lub za pomocą sieci społecznościowych są w pełni prywatne i bezpieczne? Dziś już chyba jedynie naiwni wierzą, że tak właśnie jest. Czy obywatel danego kraju ma świadomość permanentnego śledzenia jego osoby? Oczywiście, że nikt lub prawie nikt w realnym życiu nie zdaje sobie sprawy jaką rolę spełnia już w tej budowanej maszynie. Fakt inwigilacji jest rzeczywisty i namacalnie realny.

Polecam obejrzenie filmu ukazującego możliwości kopiowania osobowości człowieka wraz z jego twarzą mimiką i głosem. To nie są jedynie niewinne eksperymenty. Za tymi technologiami toczy się realny wymierny business. Jaką część wykorzystują politycy, czy światowe korporacje to kontrolowania ludzkości? Na to pytanie nikt obecnie nie jest w stanie odpowiedzieć. Ja

nie mam co do tego faktu złudzeń, że to już się dzieje. Technologie wytwarzane w komunistycznych Chinach oraz USA stają się globalną rzeczywistością.



Jeszcze innym aspektem rozwoju sztucznej inteligencji staje się uzależnienie od cyberswiata oraz urządzeń mobilnych takich jak smartfony, czy tablety. Problem dotyczy szczególnie młodego pokolenia. Dzieci i młodzież w łatwy sposób chłoną wszelką wiedzę, ale i coraz bardziej uzależniają się od potrzeby korzystania z urządzeń mobilnych. Relacje między rówieśnikami przenoszą się do sieci. Młodzież i dzieci, które nadmiernie korzystają z smartphone tracą powoli kontakt z otaczającą ich rzeczywistością zamieniając świat realny w życie realiami cyberprzestrzeni. Uzależnienie od cybernetycznego świata powoduje, iż często młodzi ludzie nie potrafią nawiązywać wzajemnych relacji są odizolowani od swoich rówieśników rodziców czy najbliższej rodziny. Czy młody człowiek w 2021 roku potrafi funkcjonować bez telefonu komórkowego w dłoni? Jaki wpływ na umysły dorastających ludzi będzie mieć wirtualny świat dopiero się dowiemy. Jednak już dziś można zauważyć wiele bardzo niepokojących globalnych zjawisk i schorzeń spowodowanych nowym uzależnieniem człowieka. Jeszcze inną odmianą wpływu sztucznej inteligencji na umysły szczególnie młodych ludzi stają się super-realistyczne gry. Wirtualny świat, w którym nie obowiązują zasady realnej rzeczywistości. Umysł młodego człowieka zaczyna tracić często ocenę, gdzie kończy się wirtualna gra, a zaczyna świat realny. Z normalnego człowieka stajesz się mordercą, zabójcą żołnierzem uczestniczącym w wojnie. Wszystkie chwytły dozwolone bez odczuwalnych konsekwencji twoich czynów. Coraz bardziej dopracowane wirtualne światy sprawiają, iż zaciera się granica między rzeczywistością, a realnym światem, który staje się nieatrakcyjny w starciu z wirtualną rzeczywistością. Stereoskopowe widzenie i coraz dokładniejsza grafika oszukują skutecznie umysły ludzi. Świetnym tego typu przykładem jest

najnowsza Polska gra „Cyber Punk 2077” Wykreowany sztucznie świat, w którym wszczepia się ludziom mikroprocesory i programuje człowieka do określonych zachowań. Przeraża fakt, iż często takiego typu gry są w posiadaniu dzieci, nawet już w wieku 8-10 lat. Wystarczy prześledzić komentarze w sieci zamieszczane przez bardzo młodych ludzi. Koncerny internetowe takie jak Google chętnie promują tego typu produkty. To już nie zabawa, ale poważny business wart wiele miliardów.



Zabawa w Boga może przynieść ludzkości zagładę. Człowiek dąży do stworzenia na swoją potrzebę cyfrowego i cybernetycznego niewolnika, który stać się ma jednocześnie towarem. Rozwój sztucznej inteligencji doprowadzi wcześniej czy później do stworzenia globalnej świadomej swego istnienia cybernetycznej inteligencji. Nasza ludzka próżność może stać się przyczyną naszego unicestwienia. Człowiek bowiem i jego proces myślowy, a także ukształtowanie powstawał w wyniku ewolucyjnych zmian przez dziesiątki tysięcy lat. A co stanie się z religią i wiarą w Boga? Czy i jeżeli sztuczna inteligencja stanie się faktem będzie przestrzegać zasad moralnych człowieka? Człowiek posiada w mniejszym lub większym stopniu jakieś zasady moralne. Jest jednocześnie nie przewidywalny i nie zawsze logiczny w swym postępowaniu. Dla cybernetycznej egzystencji możemy jawić się jako globalne zagrożenie dla istnienia życia. Ład i cyfrowy porządek świata zamiast chaosu. A cóż się stanie, jeżeli sztuczna inteligencja zapagnie mieć uczucia? Czy dokonamy wówczas masowej eksterminacji istot, które stworzymy? Czy sztuczna inteligencja w postaci robotów zostanie sprowadzona do niewolniczej egzystencji u stup człowieka, a co, jeżeli zechce bronić własnej wolności i tożsamości.

Jakiś czas temu mogliśmy obejrzeć wzruszający film „AI. Sztuczna inteligencja”, Stevena Spielberga. Ten obraz filmowy stanowi kolejną przestrożę dla ludzkości przed zabawą w

stwórcę. Ludzka próżność prowadzić może do stworzenia świata w którym wszystko stanie się towarem.

Akcja „AI. Sztucznej inteligencji” rozgrywa się w przyszłości. Naturalne bogactwa naszej planety wyczerpały się, efekt cieplarniany spowodował, że pod wodą znalazły się całe metropolie w tym również Nowy Jork, a klimat oszalał. Technologia postępuje do przodu w astronomicznym tempie. W powszechnym użyciu są wyposażone w sztuczną inteligencję roboty, które wyglądają, jak ludzie i nie tylko zastępują swoich stwórców w różnego rodzaju pracach, ale wręcz zaspokajają każdą ich potrzebę, z seksem włącznie.



Te roboty to jednak tylko maszyny, maszyny, które nie są zdolne do miłości. Profesor Hobby, szef wytwarzającej owe cuda techniki firmy Cybertronics postanawia pokonać również i tą granicę. Decyduje się stworzyć pierwszego w historii robota-dziecko. Maszynę, która tak, jak człowiek będzie umiała kochać, gromadzić informacje, wrażenia i łączyć je ze sobą. Tak powstaje David, główny bohater „AI. Sztucznej inteligencji”. Jako egzemplarz prototypowy trafia on do rodziny jednego z pracowników Cybertronics Henry’ego Swintona, którego prawdziwy syn Martin zapadł na nieuleczalną chorobę i został zamrożony do czasu, aż medycyna znajdzie dla niego odpowiednie lekarstwo. Chłopiec zostaje dobrze przyjęty przez Henry’ego i jego żonę Monikę, ale kiedy wydaje się, że znalazł on wreszcie swój dom okazuje się, że dziecko Swintonów zostało wyleczone i niebawem wraca do domu. Martin i David zaczynają rywalizować o względy matki, a rezultat tego współzawodnictwa jest łatwy do przewidzenia. Chłopiec-robot zostaje wywieziony przez Monikę do lasu i pozostawiony sam sobie. Tak rozpoczyna się wielka przygoda Davida. Nasz bohater, któremu matka czytała wcześniej do snu „Pinokia”, wierzy bowiem, że musi teraz znaleźć Błękitną Wróżkę, która podobnie jak bajkowego bohatera zamieni go w prawdziwego chłopca, a tego będzie w

stanie naprawdę pokochać Monica.

Autorstwo: Andrzej Trzcinski

Źródło: Wolna-Polska.com